



tekst

**AGATA PUŚCIKOWSKA**

redaktor wydania

**W** lipcu 2001 r. Sejm w specjalnej uchwale wezwał do złożenia hołdu „tysiącom mieszkańców Warszawy, którzy w wyniku okupacyjnych działań Niemiec hitlerowskich ponieśli męczeńską śmierć”. W nazistowskim obozie koncentracyjnym, Niemcy pomordowali ok. 200 tys. mieszkańców. I co? I jak na razie – nic. Zaniedbanie, brak szacunku do ofiar, a może coś jeszcze? Dlaczego do tej pory nie powstaje pomnik, który można chyba już nazwać pomnikiem... niezgody? O tej przykrej i bulwersującej sprawie, na str. III pisze Tomasz Gołąb.

**O. Manjackal w Niepokalanowie**

## Modlitwa o uzdrowienie

63-letni o. James Manjackal, głoszący rekolekcje odnowy charyzmatycznej, **poprowadzi w Niepokalanowie rekolekcje i otwartą dla wszystkich modlitwę o uzdrowienie.**

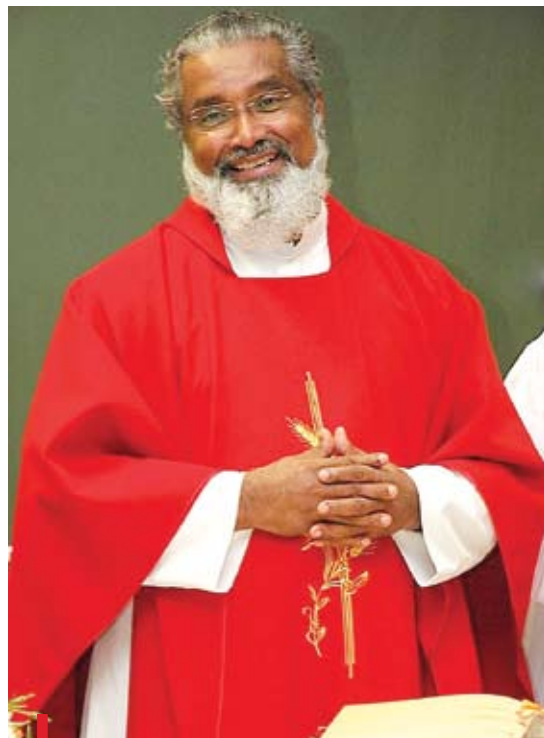
**Z**apisy na rekolekcje zakończyły się 15 czerwca. Zgłosiło się dwa razy więcej chętnych niż może pomieścić sala konferencyjna franciszkanów z Niepokalanowa.

– Ale chcemy, żeby każdy mógł spotkać się z o. Manjackalem podczas odprawionej przez niego 20 lipca o godz. 19.00 Mszy św. i modlitwy o uzdrowienie – mówi organizator o. Dariusz Myszk.

Podkreśla, że spotkanie jest nie tylko dla ludzi głęboko wierzących, ale również dla tych, którzy stracili swą wiarę, ponieważ będąc świadkami cudów dokonujących się podczas tej Mszy św. jak również podczas modlitwy o uzdrowienie – często nawracają się.

Hinduski charyzmatyk, misjonarz Zgromadzenia Świętego Franciszka Salezego, głosi rekolekcje na całym świecie. Podczas swej 32-letniej posługi apostolskiej był w ponad 87 krajach na wszystkich kontynentach, odprawiając nabożeństwa i posługując charyzmatem uzdrowienia. Kilkakrotnie był także w Polsce, ostatnio – w marcu w sanktuarium św. Andrzeja Boboli na ul. Rakowieckiej.

gr



**O. Manjackal podczas rekolekcji w Toruniu we wrześniu 2008 r.**

WWW.POSLANIETORUN.PL

## Olimpiada wszystkich parafii



ARCHIWUM PARAFIADY

**WARSZAWA, 5 LIPCA. Rozpoczęcie Parafiady: ogień parafiadowy palił się aż do zakończenia zawodów**

**K**ilka tysięcy dzieci i młodzieży z Polski i Europy Środkowej, oraz młodzież polonijna z parafii w Rosji i krajach nadbałtyckich, wzięła udział w finałach XXI Międzynarodowej Parafiady Dzieci i Młodzieży. Od 4 do 12 lipca w Warszawie młodzi ludzie współzawodniczyli w zawodach sportowych, brali też udział w konkursach plastycznych, muzycznych, testach wiedzy np. biblijno-liturgicznej. Codziennie była też Msza św. i adoracja Najświętszego Sakramentu. Zawody organizuje Stowarzyszenie Parafiada, a pomysłem na jej stworzenie wyszedł z zakonu ojców pijarów. Parafiada opiera się na starogreckiej triadzie: stadion–świątynia–teatr, a opiekuje się nią z nieba św. Józef Kalasancjusz. Patronat nad Parafiadą objęli m.in. Prezydent Miasta Warszawy i Polski Komitet Olimpijski.

## Co to jest ateizm misyjny?

**WARSZAWA.** Podziemia kościoła św. Augustyna są dobrym miejscem na rozmowę. O więziach, dialogu i różnych obliczach ateizmu. Na spotkaniu przy herbacie, 2 lipca rozmawiały sekretarz redakcji „Więzi” – Katarzyna Jabłońska, redaktorka prowadząca Laboratorium „Więzi” – Ewa Karabin. Przybyli także inni redaktorzy, poloniści, teolodzy, studenci prawa, matematyki, dziennikarz i... położna. Wszyscy zainteresowani zjawiskiem tzw. nowego ateizmu, który według redaktorów „Więzi”, jest nowością w polskim społeczeństwie. Ateizm misyjny coraz częściej jest widoczny, nie tylko za granicą. Co trzeci polski ateista jako cenną wartość wymienia wolność głoszenia własnych poglądów. Przestrzeń publiczną nie tylko staje się odzierana z symboli religijnych, ale wręcz staje się przestrzenią głoszenia ateistycznych haseł. Autobus

londyński z deklaracją „Boga prawdopodobnie nie ma”, koszulki „Nie płakałem po papieżu” – to tylko niektóre formy wyrazu ateistycznego *coming out*. Na spotkaniu padło pytanie o powód takiego stanu rzeczy. Wszyscy odpowiedzieli, że niekiedy jest to wina katolików, którzy kochając Boga, nie zawsze pamiętają o miłości bliźniego – także tego, który Boga odrzuca. Ale czy winni są tylko katolicy? Na spotkanie przyszedł także zaproszony przez swojego przyjaciela ateista – Piotr. Pytany o swój punkt widzenia, chętnie odpowiadał zebrany: – Nasza kultura oparta jest na wartościach chrześcijańskich. Jako ateista żyję, w takim środowisku. Nie sposób się tego wypierać. – Faktycznie wartości chrześcijańskie są pewną przestrzenią dialogu między wierzącymi i niewierzącymi – zauważył później Michał Buczek, student teologii. **kl**

## Koniec kolonii: były i łyży

**WARSZAWA.** 2 lipca rano z Ustronia Morskiego wróciły dzieci z kolonii zorganizowanych przez fundację Dobra Wiadomość. Blisko 60 dzieci z opiekunami odwiedziło Kołobrzeg, pływało statkiem, uczestniczyło w wielu wycieczkach. Najmłodszy był m.in. w wiosce indiańskiej. – Dzieci brały też udział w zajęciach na temat szkodliwości używek – mówił ich opiekun, diecezjalny duszpasterz rodziny ks. Tadeusz Bożeiko. Przy pożegnaniu nie obyło się bez łez: większość dzieci chce do Ustronia Morskiego wrócić za rok. **ap**

AGATA PUŚCİKOWSKA



**Wieczorne ognisko z kiełbaskami. Jak widać – kiełbaski bardzo gorące**

## Nowy Mały Brat

**KATEDRA PRASKA.** 4 lipca w katedrze warszawsko-praskiej Sławomir Fajek złożył śluby wieczyste na ręce przełożonego generalnego zgromadzenia Małych Braci Jezusa, br. Hervé Jansona. W uroczystości wzięli udział współbracia z Polski i innych krajów, siostry ze zgromadzenia Małych Sióstr oraz przyjaciele. W trakcie Mszy św. pod przewodnictwem brata Morisa Maurin, przełożonego Małych Braci w Polsce, brat Sławek wyraził pragnienie bycia „bratem powszechnym dla mężczyzn i kobiet, których będzie spotykał na swojej drodze, a zwłaszcza dla wykluczonych, by

mówić im, że Bóg kocha każdego”. Po zakończeniu Mszy św. w podziemiach Katedry odtańczono Poloneza i świętowano przy wspólnotowym poczęstunku. Charyzmatem zgromadzenia Małych Braci Jezusa jest życie kontemplacyjne w świecie. Praktykują adorację Chrystusa i ewangeliczne ubóstwo, jednocześnie pracując fizycznie spośród zwykłych, prostych, często najuboższych ludzi i dzieląc z nimi warunki ich życia. Mali Bracia w Polsce mieszkają w trzech miejscach: na warszawskiej Pradze, w niewielkim domku w Izabelinie-Truskawiu oraz w Łodzi. **gr/KA**

JAKUB SZYMCIUK



**Nawet ateści, wychowani w kulturze chrześcijańskiej, są wierni chrześcijańskim wartościom. Ale czy to wystarczą?**

## Nowy rektor WMSD

**SEMINARIUM.** Od lipca przyszłego roku rektorem Wyższego Metropolitalnego Seminarium Duchownego w Warszawie będzie ks. Wojciech Bartkowicz. Dotychczasowy ojciec duchowny warszawskiego seminarium zastąpi na tym stanowisku ks. prof. Krzysztofa Pawlinę, który był rektorem WMSD na Krakowskim Przedmieściu od 1997 r. Na miejsce

ks. Bartkowicza nowym ojcem duchownym seminarium został mianowany ks. prof. Michał Janocha. Ks. Wojciech Bartkowicz (ur. w 1963 r. w Rawie Mazowieckiej) otrzymał święcenia kapłańskie w 1993 r. z rąk kard. Józefa Glempa. Studiował prawo cywilne na UW, doktoryzował się na KUL-u. Jest wykładowcą teologii moralnej. **tg**

## Msza św. – wieczorem

**WARSZAWA.** Coraz więcej warszawskich parafii wprowadza wieczorne Msze św. – Zdecydowaliśmy, że w Roku Kapłańskim w niedzielę będziemy odprawiać Mszę o godz. 21.00 – mówi proboszcz katedry pw. św. Jana Chrzciciela ks. Bogdan Bartołd. – Była to odpowiedź na sugestię ks. abp. Kazimierza Nycza. Chcieliśmy sprawdzić, czy ten pomysł się przyjmie. Okazało się, że na pierwszą wieczorną Mszę przyszło do katedry około 100 osób. Także w parafii pw. Matki Boskiej Królowej Polski na warszawskim Marymoncie wieczorna Eucharystia gromadzi wielu wiernych. Proboszcz, ks. Stanisław Szlassa wprowadził Mszę św. o 20.00 już trzy lata temu. – Parafianie są zadowoleni, gdyż po powrocie z działek, wizyty u rodziny czy przyjaciół mogą wziąć udział w Eucharystii.

Dlatego „skasowałem” Mszę o godz. 13.00. Uczestniczy w niej o wiele mniej osób niż w wieczornej – powiedział. Od kilkudziesięciu lat Msza św. o godz. 20.00 odprawiana jest w kościele ojców jezuitów pw. Matki Bożej Łaskawej, która sąsiaduje z katedrą. Również po praskiej stronie Warszawy, w wielu parafiach można uczestniczyć w wieczornej Mszy św. Na przykład w parafii św. Ojca Pio na Gocławiu ostatnia Eucharystia sprawowana jest o 20.30. **ap/KA**

**GOŚĆ WARSZAWSKI**  
warszawa@goscniemiedzielny.pl

ADRES REDAKCJI: 00-551 Warszawa, ul. Mokotowska 43  
TELEFON/FAXS 022 621 57 99, 022 629 02 67  
REDAGUJA: Tomasz Gołąb – dyrektor;  
ks. Tadeusz Bożeiko – asystent kościelny,  
Joanna Jureczko-Wilk, Agata Puścikowska

KL Warszaw: Gęsiówka czy Dworzec Zachodni

# Pomnik niezgody?

Miasto chce **upamiętnić zamordowanych w KL Warszaw**, ale na proponowaną lokalizację nie zgadza się Komitet Budowy Pomnika.

O wzniesienie pomnika ofiar KL Warszaw zwrócił się w specjalnej uchwale z 27 lipca 2001 r. Sejm. Posłowie chcieli złożyć „hołd (...) tysiącom mieszkańców Warszawy, którzy w wyniku okupacyjnych działań Niemiec hitlerowskich ponieśli męczeńską śmierć”. Chodzi o Konzentrationslager Warszaw – nazistowski niemiecki obóz koncentracyjny na terenie Warszawy, będący – według niektórych historyków – jednym z elementów realizacji tzw. Planu Pabsta, czyli ostatecznego zniszczenia Warszawy. Część historyków i członkowie Komitetu Budowy Pomnika, skupieni wokół sędzi Marii Trzczińskiej, twierdzą, że częścią obozu była olbrzymia komora gazowa w tunelu w pobliżu dzisiejszego dworca Warszawa Zachodnia, w której Niemcy mieli wymordować ok. 200 tys. mieszkańców Warszawy.

Ta teza nie znalazła jednak potwierdzenia w badaniach prowadzonych przez IPN, który wlicza liczbę ofiar KL Warszaw na „jedynie” ok. 20 tys. Tę wersję akceptuje Rada Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa (ROPWiM). Bez jej opinii nie można postawić żadnego historycznego pomnika. Dlatego władze Warszawy blokowały budowę na zaproponowanym przez Komitet Budowy skwerze im. Pawełka.

Komitet zarzucił m.in. prezydent Warszawy, że stara się w ten sposób ukryć i wymazać z pamięci Polaków martyrologię warszawiaków. Według nich pomnik byłby z jednej strony panteonem Miasta Nieujarzmionego Warszawy, z drugiej – symbolicznym grobem ofiar,

przewyższających swą liczebnością ofiary Powstania Warszawskiego.

– Miasto nie zajmuje się badaniami historycznymi. Ale chciałoby upamiętnić istnienie obozu i skutki jego funkcjonowania w zakresie, który został opisany przez IPN, a akceptowany jest przez ROPWiM. Stąd projekt uchwały przygotowany dla Rady m.st. Warszawy i zamiar budowy upamiętnienia przy al. Jana Pawła II, w pobliżu dawnej ul. Gęsiej – tłumaczy Tomasz Gamdzyk, naczelnik Wydziału Estetyki Przestrzeni Publicznej.

Na tę formę nie zgadzają się przedstawiciele Komitetu Budowy Pomnika ofiar KL Warszaw, którzy chcieliby, żeby przy Dworcu



**24 maja abp Kazimierz Nycz w kościele św. Stanisława Biskupa i Męczennika przy ul. Bema 73 poświęcił tablicę memoratywną. Według inskrypcji upamiętnia ona 200 tys. warszawiaków pomordowanych w niemieckim obozie zagłady dla Polaków KL Warszaw**

Zachodnim stanął wielki krzyż z belką w kształcie ludzkich ramion. Wjazdy do tunelu miałyby oblepiać setki wyrzeźbionych rąk. Prezes Komitetu Ofiar Zagłady

Władysław A. Terlecki zaproponował jeszcze jedną formę upamiętnienia. Mogłaby nią być kaplica przy kościele św. Augustyna.

tg

## Stanie na skwerze Gorzechowskiego



**TOMASZ GAMDZYK, NACZELNIK WYDZIAŁU ESTETYKI PRZESTRZENI PUBLICZNEJ**

– Sprawa upamiętnienia ofiar obozu KL Warszaw wymaga rozwiązania. Wiemy, że Sejm RP podjął w 2001 r. uchwałę, w której mowa o konieczności upamiętnienia tysięcy ofiar. Również Prezes Instytutu Pamięci Narodowej zwrócił się w 2007 roku do Przewodniczącego Rady Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa z wnioskiem o upamiętnienie miejsca zbrodni niemieckiej, które zlokalizowane było przy ul. Gęsiej. Prezes IPN sugerował, że powinny zająć się tym

władze samorządowe Warszawy, w związku z czym z propozycją takiego upamiętnienia do prezydenta Warszawy wystąpił Sekretarz ROPWiM. Stąd inicjatywa władz miasta, aby je zrealizować. Prezydent chciałaby tego dokonać razem z Radą Ochrony Pamięci, w zakresie i miejscu nie podważanym przez organy państwowe, w tym IPN i ROPWiM. Lokalizacją, która spełnia powyższe kryteria, może być skwer im. Jura Gorzechowskiego, położony w centrum Warszawy, przy al. Jana Pawła II – po przeciwnej stronie Pawiaka i w bliskim sąsiedztwie śladu dawnej ulicy Gęsiej. Upamiętnienie nie obejmowałoby hipotezy dotyczącej istnienia 5 obozów, daty uruchomienia już w 1942 roku, rzekomych komór gazowych w tunelu ul. Bema czy 200 tysięcy ofiar jako sugestii niewiarygodnych i niepotwierdzonych. Objęłoby natomiast oprócz ofiar zbrodni hitlerowskich także ofiary powojennej działalności obozu. Projekt uchwały Rady Warszawy zakłada, że wskazana zostanie jedna lokalizacja upamiętnienia i będzie to skwer im. Jura Gorzechowskiego. Komitet budowy pomnika, pomimo kierowanych pisemnie propozycji dotyczących możliwego zakresu upamiętnienia, nie chciał jednak współpracować i akceptować wskazanej wyżej lokalizacji. Lokalizacja na skwerze im. Pawełka, obok dawnych zbiorników gazowych, nie zyskała pozytywnej opinii Rady Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa oraz pozytywnej decyzji Konserwatora Zabytków, w związku z czym komitet nie uzyskał decyzji o ustaleniu lokalizacji celu publicznego. Co więcej, komitet odwoływał się od negatywnej decyzji zarówno do SKO, jak i Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego, ale miejska decyzja została przez oba te organy podtrzymana.

Żoliborz: powstaną Rodzinne Domy Pomocy Społecznej dla seniorów

## Żeby jesień świeciła słońcem



Na Żoliborzu mieszka ok. 16 tys. seniorów. Wielu z nich potrzebuje opieki stacjonarnej

■ R E K L A M A ■

APTEKA RONDO ONZ  
W WARSZAWIE  
RONDO ONZ 1  
TEL. 022 335-77-35



### ZNIŻKI DLA EMERYTÓW I RENCISTÓW W APTECE RONDO ONZ

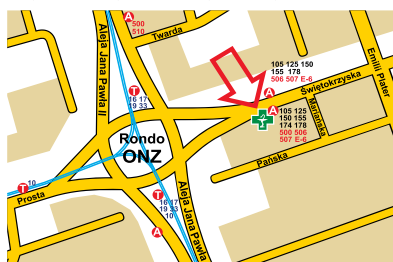
(DLA OSÓB KORZYSTAJĄCYCH Z KART RABATOWYCH SENIOR  
I KART RABATOWYCH RODZINNYCH)

Z PROGRAMU SENIOR, którego celem jest pomoc emerytom i rencistom w zakupie tanższych leków,  
KORZYSTA JUŻ 10 TYSIĘCY OSÓB!!!

W tym roku stworzyliśmy nowy program dla Seniorów pod nazwą **POMOCNA DŁOŃ**. Ideą tego programu jest znaczące obniżenie cen na **100 NAJBARDZIEJ POTRZEBNYCH LEKÓW**. Od początku roku zwiększyliśmy, o 2000 sztuk, ilość **KART RABATOWYCH SENIOR I KART RABATOWYCH RODZINNYCH** uprawniających do zakupu leków z rabatem przysługującym Seniorom. Serdecznie zapraszamy osoby zainteresowane przystąpieniem do programu.

Wystarczy odwiedzić naszą aptekę, okazać odcinek renty z ZUS lub legitymację i już można realizować recepty lub dokonywać zakupu innych artykułów z wysokim rabatem. Zapraszamy zgromadzenia zakonne opiekujące się chorymi - one też otrzymują zniżki na zakup leków. Obecnie współpracuje z nami od ponad roku jedno z warszawskich zgromadzeń.

Staramy się obniżyć lub utrzymać ceny leków na stałym poziomie i w ten sposób przeciwdziałać kryzysowi. Wszystko po to, aby **SENIOROM** żyło się lepiej.



#### APTEKA CZYNNA

Pon. - Pt.: 7.30 21.00  
Sobota: 9.00 18.00  
Niedziela: 10.00 16.00

#### Jak do nas dojechać?

Tramwajami linii 10, 16, 17, 19, 33, 37  
Autobusami linii 105, 109, 150, 174,  
178, 500, 504, 506, 507, 510,  
Przystanek RONDO ONZ

Wejście od ul. Świętokrzyskiej przy przystanku  
autobusowym RONDO ONZ 05

W Warszawie powstaną pierwsze rodzinne domy dla osób starszych. Za opiekę nad seniorem można otrzymać nawet 2,5 tys. zł miesięcznie.

Ośrodek Pomocy Społecznej Dzielnicy Żoliborz m.st. Warszawy w ramach programu usług socjalnych, edukacji i aktywizacji żoliborskich seniorów rozpoczął kampanię społeczną „Stwórzmy dom”. Urząd chce zorganizować pierwszy w Warszawie Rodzinny Dom Pomocy Społecznej. Ma on być alternatywną formą całodobowych usług opiekuńczych dla osób w podeszłym wieku.

„Dom to nie tylko budynek, to niepowtarzalna atmosfera, bliscy ludzie i wyjątkowe miejsce, które zaspokaja potrzeby mieszkających w nim osób. Prawdziwy Dom daje radość życia i poczucie bezpieczeństwa. Taki Dom pragniemy

stworzyć” – głosi ulotka kolportowana przez OPS Żoliborz.

– Na Żoliborzu mieszka ok. 50 tys. osób, w tym co trzecia w wieku podeszłym. Obecnie coraz więcej ludzi starszych wymaga pomocy opiekuńczej o charakterze środowiskowym lub stacjonarnym. Wzrasta także liczba podejmujących decyzję o zamieszkaniu w domu pomocy społecznej – mówi Izabela Nadulska, pracownik OPS.

Rodzinny Dom zapewni seniorom opiekę, organizację czasu wolnego, pielęgnację, aktywizację, wyżywienie, opiekę medyczną, poradnictwo socjalne, prawne i psychologiczne, a przede wszystkim życzliwość, rodzinną atmosferę i wsparcie.

– Rodzinny Dom Pomocy Społecznej mogą prowadzić ludzie odpowiedzialni, wrażliwi na potrzeby innych, gotowi do niesienia pomocy. Zainteresowani otwarciem rodzinnej placówki dla osób starszych powinni dysponować lokalem, w którym mogliby zapewnić całodobową opiekę dla 3–8 seniorów, a także rozumieć potrzeby ludzi starszych – podkreśla Izabela Nadulska.

Budynek nie powinien mieć barier architektonicznych: lokal przeznaczony dla mieszkańców powinien być usytuowany na parterze. Pokoje mają być maksymalnie 3-osobowe i gwarantować dla każdego przestrzeń co najmniej 6 mkw. Rodzinne Domy Pomocy Społecznej będą prowadzone na podstawie umowy cywilnoprawnej zawartej między Ośrodkiem Pomocy Społecznej Dzielnicy Żoliborz m.st. Warszawy a partnerami wybranymi do realizacji projektu. Decyzję o zawarciu umowy podejmować będzie specjalna komisja.

Osoby fizyczne, prawne, w tym organizacje społeczne, fundacje i stowarzyszenia, organizacje kościelne – zainteresowane uzyskaniem informacji na temat funkcjonowania Rodzinnego Domu Pomocy Społecznej – proszone są o kontakt z Ośrodkiem Pomocy Społecznej Dzielnicy Żoliborz m.st. Warszawy, ul. Dembińskiego 3, pok. 9 lub 19, tel. (022) 56 92 840 lub (022) 56 92 860 w godzinach 8.00–16.00.

„List do Pani” – laureat nagrody  
im. Włodzimierza Pietrzaka

# Jedyny taki List

Od 16 lat kilkanaście osób pisze pod okiem **Marii Wilczek najdłuższy na świecie list**. Jedyne o takim profilu pismo na liczącym 36 tytułów rynku periodyków dla kobiet.

Na ścianach żoliborskiego mieszkania Marii Wilczek prawie nie widać... ścian. Każdy skrawek wypełniają obrazy i przedmioty o walorach sentymentalnych, rzadziej muzealnych. Honorowe miejsce w salonie ma nastawa ołtarzowa z domowej kapliczki pradiadków pani Marii, przy której klękali podczas okupacji najbliżsi i sąsiedzi rodziny. – Wszyscy oni przeżyli wojnę – zaznacza pani Maria, matka dwojga dzieci i babcia trojga wnucząt. Trzy pokoje w kamienicy na warszawskim Żoliborzu nie są jednak zwykłym mieszkaniem.

## Miesięcznik od kuchni

Pełno tu książek, dokumentów, faksów, nadesłanych tekstów i zdjęć. Istna biblioteka, piętrząca się nie tylko w szklanych gablotach, ale tuż pod ręką, na wielkim biurku, pod portretem ks. Janusza Pasierba. Bo mieszkanie Marii Wilczek, architektka i dziennikarza, jest jednocześnie tymczasową siedzibą fundacji imienia tego wielkiego humanisty, uczonego i poety. Tu też głównie, od 16 lat, w skromnych warunkach powstaje „List do Pani” – pismo ciekawe i ambitne, przeznaczone dla kobiet (choć okazuje się, że zaglądają do niego i mężczyźni), którego wydawcą jest Polski Związek Kobiet Katolickich. Tytułem i duchem nawiązuje do wydawanego przez istniejącą niegdyś Podkomisję Episkopatu ds. Duszpasterstwa Kobiet nieregularnika „List”. Z ośmiostronicowego pisemka o nakładzie 1000 egz. „List do Pani” rozwinął się przez lata w 48-stronicowy miesięcznik, z plejadą autorów i gronem stałych



FOT. TOMASZ GOŁĄB

czytelników w liczbie ok. 20 tys., bo każdy egzemplarz z pięcioletniego nakładu przechodzi przez kilka co najmniej rąk. Piszą tu regularnie: Piotr Wojciechowski, Alina Petrowa-Wasilewicz, Ewa Babuchowska (dobrze znana niegdyś z łamów „Gościa”), Jolanta Makowska, Maria Żmigrodzka, Alicja Szubert-Olszewska (o modzie i sztuce), Barbara Wachowicz, prof. Maria Braun-Gałkowska czy prof. Maria Rys. Obok tekstów dotyczących wiary, działu poświęconego tradycjom polskiej rodziny, cennym inicjatywom społecznym i sylwetkom niezłomnych kobiet, znajdzie coś dla siebie wielbicielka krzyżówek i amatorka dobrej, zdrowej kuchni.

## Arka pani Marii

Pismo formacyjne dla kobiet? Niech będzie. Przynajmniej jakaś jasna, choć wymagająca wyspa pośród morza zalewającego kioskowe witryny ulotnym wdziękiem i błahą przyjemnością. Pani Maria pewna jest, że opisami dozgonnej miłości nie wygra rynkowej konkurencji z pustymi obietnicami szczęśliwości, płynącej z taniego wakacyjnego romansu.

– Ale robimy, co możemy. I nikt nie zarzuci nam, że nie próbowaliśmy – mówi, spoglądając na portret ks. Pasierba. To on namawiał Marię Wilczek, by nigdy nie rezygnowała.

– Jestem wychowanką nazaretanek. Maturem zdawałam w najgorszych, stalinowskich czasach – mówi. – I to z 13 przedmiotów. A życie nauczyłam się przeżywać z wdzięcznością dla Boga i ludzi, których spotkałam – dodaje, siadając w głębokim fotelu w salonie.

**Staram się przeżywać życie z wdzięcznością. Także za spotkanych ludzi, takich jak wielki humanista, ks. Janusz Pasierb – mówi Maria Wilczek**

Czarno-białe strony w kolorowej okładce z pewnością nie wygrają na krótką metę z wielkimi koncernami zatrudniającymi setki specjalistów. Ale ostatecznie to „List do Pani”, ze swoim niekonformistycznym szacunkiem dla tradycji i sentymentem dla wielopokoleniowych rodzin i przekazywanych z matki na córkę wartości, prawdopodobnie stanie kiedyś na mecie tego świata w glorii arki, która starała się ocalić najcenniejsze.

## A anioł prasuje te liście...

Maria Wilczek jest więc w jednej osobie redaktorem naczelnym, sekretarzem redakcji, jak trzeba także korektorem. W przedpokoju stoi wielka paczka czasopism, czekających na wysyłkę do prenumeratorów z różnych parafii. Pani Maria nie poddaje się, nawet gdy w kasie widać dno (a zdarza się to często). W najtrudniejszych dla „Listu do Pani” chwilach zawsze znajdował się jakiś anioł. Jak na obrazach Krystyny Wojciechowskiej, zdobiących ściany salonu. Na jednym z nich wiatr z rąk kobiety unosi sterty pomarszczonych jesiennych liści. Wędrujący ku górze wir nie trafia jednak w próżnię, lecz pod... żelazko. Uskrzydłony anioł na desce do prasowania przywraca zwyczajnym liściom nie tylko pierwotny kształt, ale plecie z nich przepiękny kobierzec. Prozaiczne rzeczy dopiero z perspektywy wieczności składają się na zapierające dech w piersiach zjawisko. Jak w życiu. Jak w życiu każdej Pani, do której od 16 lat Maria Wilczek i jej przyjaciele piszą List.

**Tomasz Gołąb**

## List

24 czerwca „List do Pani” otrzymał nagrodę im. Włodzimierza Pietrzaka – wyróżnienie o najdłuższej tradycji w powojennej Polsce, przyznawane za wybitną twórczość naukową, artystyczną i edukacyjną, będącą świadectwem postaw chrześcijańskich i patriotycznych. Kapituła pod przewodnictwem bp. Wiesława Meringa, przewodniczącego Rady ds. Kultury i Ochrony Dziedzictwa Kulturalnego Episkopatu Polski, uhonorowała „List do Pani” jako „niecodzienny magazyn dla kobiet, wpisany w nurt nowego feminizmu Jana Pawła II, jakże odmienny od błędnych ideologii”. Prenumeratę „Listu do Pani” można zamówić, pisząc do redakcji: ul. Łazienkowska 14, 00-449 Warszawa, listdopani@poczta.opoka.org.pl.





### ODWIEDZINY

**W SANKTUARIUM.** Telefon do redakcji: „Przyjedźcie do naszej Matuchny kochanej – pomożecie ratować sanktuarium”. **Jest środa, wczesne popołudnie. Jedziemy do Czerwińska.**

tekst

**AGATA PUŚCIKOWSKA**

apuscikowska@goscniedelny.pl

**B**ożena Szestowicka ma dwie dorosłe córki, męża i sklep w Zielonce. Jeździ do Czerwińska co tydzień, w środy. Że brak czasu i praca? Trzeba wiedzieć, co w życiu ważne, a co ważniejsze... – Jasne, że czasem zarywam obowiązki – opowiada, zręcznie wymijając tiry na ruchliwej E7. – Ale poza tym jestem przykładną żoną i matką. A niedługo będę babcią – śmieje się. Robi się czarno. Od Płocka nadciąga wielka chmura. Zaczyna lekko kropić i... bardzo grzmieć. – Nic się nie bój, do Matki jedziesz! Ja się też kiedyś bałam, ale od kiedy jeżdżę do Czerwińska, nie boję się niczego... Zanim tu trafiłam, miałam potworne długi, żyłam w związku niesakramentalnym. Ale Matka wszystkim się zajęła, wszystko poprowadziła na właściwą drogę... Długi stopniały, z mężem postanowiliśmy zostać białym małżeństwem. I bardziej się kochamy, niż kiedyś...

### Romańskie чудо

Spośród drzew wyłania się bryła kościoła. Dwunastowieczny, prosty, romański kościół, robi wrażenie: stonowane kolory, harmonia. Błyskawice przestają błyskać. Grzmoty cichną.

# Czerwińskie



**Sanktuarium w Czerwińsku odwiedza codziennie wiele osób. W wakacje i maryjne święta – tysiące wiernych modli się do Matki**

**U GÓRY Z LEWEJ: W ołtarzu bocznym czerwińskiej bazyliki wierni się modlą przy replice obrazu Madonny Pocieszytelki. Obraz, słynący cudami, został koronowany w 1970 r. przez kard. Stefana Wyszyńskiego**

Wychodzi słońce. – A nie mówiłam, Matka Boża tutaj jest gospodynią – śmieje się Bożena.

Przed zakrystią czeka proboszcz, ks. Edmund Modzelewski. – Kościół powstał z wyjątkowego budulca: to kamień polny ciosowy – pokazuje grube ściany. – Moim największym zadaniem jest całkowicie odrestaurować zabytek.

Kościół to architektoniczna perełka: XII-wieczne freski w kaplicy Chrystusa Ukrzyżowanego, freski romańskie z XIII wieku, odkryte w latach 50. i wydobyte spod dwunastu warstw innych malowideł. Uwagę przykuwa malowidło gotyckie, Pieta z 1425 roku. Wymieniać można w nieskończoność. – Bazylika wymaga renowacji – mówi ksiądz. – Staramy się

# e cuda

zebrać fundusze, ale to nie takie proste, bo ratowanie zabytku tej klasy to studnia bez dna... W ubiegłym roku udało nam się na szczęście oddać do renowacji nasz największy skarb: cudami słynący obraz Matki Bożej Czerwińskiej. Renowacja potrwa jeszcze z rok. A pochłonie prawie 150 tys. zł! Ksiądz Edmund pochylił się nad stosem pism i ekspertyz dotyczących obrazu. Namalowany w 1612 r., poddany renowacji tuż po wojnie. Jednak słowo „renowacja” tu... nie pasuje. Ekspertyza z listopada 2008 wykazała, że obraz został przemalowany w 90 proc.! I jest obecnie zniszczony w 60 proc.! Cieszymy się, że teraz specjaliści z Torunia uratują bezcenne dzieło: przywrócą mu dawne piękno.

## Czerwiński Wieczernik

Przed bazylikę podjeżdżają samochody. Z Płońska, Warszawy, Zielonki, pobliskiego Zakrocymia. Wszyscy na wspólną modlitwę, na Wieczernik.

– W pierwsze soboty miesiąca przyjeżdżają ludzie z całej Polski – objaśnia młoda dziewczyna, która wraz z mężem przyjeżdża do Czerwińska czwarty rok. Różaniec, uroczysta Msza św. ku czci NMP, błogosławieństwo, modlitwa o uzdrowienie ciała i duszy. Kilkudziesięciu ludzi: starszych lub bardzo młodych, klęczy w skupieniu. Dostają piankę pod kolana, bo zimna podłoga zaczyna dokuczać. Podobno, gdy do Czerwińska przyjeżdża się regularnie, i zimna podłoga nie przeszkadza... Modlitwom towarzyszą śpiewy. Z wszystkich głosów najmocniej słychać jeden, męski: piękny i mocny, tak że nietrudno go wyłapać w tłumie. Śpiewa mężczyzna w średnim wieku. Ma zamknięte oczy, jest zatopiony w modlitwie. Gdy klęka, w pokłonie przed Matką dotyka głową podłogi. Pani z tyłu mówi szepem: – To znany śpiewak z Teatru Wielkiego...

Ksiądz Łukasz, wikary, czyta przesłane na stronę internetową wspólnoty, prośby i podziękowania: „Dziękuję Ci, Matko, za pracę”, „Proszę o nawrócenie syna”, „... o ślub kościelny dla córki”.

Nowenna ku czci NMP Wspomożycielki Wiernych dobiega końca. Słychać niezwykle



**Salezjanin ks. proboszcz Edmund Modzelewski pokazuje, jak bardzo obraz Madonny Czerwińskiej był niszczone...**

**U DOŁU: Nawet „zwykła” brama jest tu... piękna. Oby udało się zachować cenny zabytek dla przyszłych pokoleń**

śpiew modlitwy, zwanej „Pieśnią Miłości”: „Jezu, Maryjo, kocham Was, ratujcie dusze”...

## Testament dla pielgrzyma

W domu pielgrzyma trwa agapa. Po krótkiej modlitwie wspólnota dzieli się prostym jedzeniem, śpiewa. Opowiadają sobie o całym tygodniu, umawiają na wspólny spacer, wymieniają przepisami na najlepsze ciasto („niech pani spróbuje tego z bitą śmietaną, wspaniałe!”).

Nocny powrót. Bożena wręcza mi „Traktat o maleńkiej miłości” o. Lorenzo Saleza i „Testament duchowy” założyciela wspólnoty ks. Józefa Gregorkiewicza. Żebym się doszkoła z podstaw duchowości wspólnoty. I może, żebym... wróciła.

– Wiesz, gdy tu przyszedłam po raz pierwszy, napisałam w swoim dzienniku: „Kiedyś byłam szczęśliwa. Ale nie pamiętam kiedy” – wspomina Bożena. – Niedawno napisałam od nowa: „Jestem szczęśliwym człowiekiem”. Byłabym jeszcze szczęśliwsza, gdyby udało się odrestaurować całe sanktuarium. Mam nadzieję, że się uda. ■

Osoby, które chciałyby wspomóc renowację bazyliki, proszone są o kontakt e-mailowy: [parafiaczerwinski@opoka.org.plock.pl](mailto:parafiaczerwinski@opoka.org.plock.pl).



■ R E K L A M A ■

- RADIO PLUS JÓZEF
- WARSZAWA 96,5 FM
- [www.plusjozef.pl](http://www.plusjozef.pl)

- publicystyka
- informacja
- ewangelizacja
- modlitwa
- pozytywna muzyka... także chrześcijańska

- głębokie treści
- oryginalne rozwiązania
- atrakcyjna forma
- ciekawe osobowości
- dobry humor



Nowe eksponaty w wolskim muzeum

# Na Woleń, marsz!



Na otwarciu wystawy była obecna grupa rekonstrukcji historycznej

Muzeum Woli zorganizowało wystawę poświęconą Zgrupowaniu AK „Chrobry II”. **Ukazuje ona czas powstania warszawskiego w pięciu spojrzeniach:** powstania sztabu, walki na barykadzie, szpitalnictwa, rusznikarni i niewoli.

Większość eksponatów została przekazana muzeum przez samych powstańców. Jak powiedział Jerzy Zakrzewski, przewodniczący Związku Powstańców Warszawskich b. Żołnierzy Zgrupowania AK „Chrobry II”, na wystawie jest obecny duch czasów walki z 1944 r.

– Jest to wspaniała sprawa, wielka praca. Zwłaszcza młode pokolenie powinno odwiedzić tę wystawę, żeby coś z tradycji narodowej przejąć w swoim życiu – dodaje. – Na razie mamy piękną, spokojną Polskę, ale nic wiecznie nie trwa. Musimy się uczyć na błędach, na historii i na patriotyzmie.

Wystawa jest skierowana przede wszystkim do młodzieży: jest bardzo nowoczesna,

z ciekawymi fotogramami, niekonwencjonalną prezentacją eksponatów.

– Chcielibyśmy, żeby młodzi ludzie obejrzeli wystawę z ciekawością i zobaczyli, jak w tamtych czasach się żyło, jak wyglądała walka – mówiła podczas wernisażu kustosz wystawy Lidia Świerczek. – Wystawa ma upamiętnić działalność powstańców, dzięki którym istnieje Warszawa, Polska, pomimo tylu lat zniewolenia.

Otworzeniu wystawy towarzyszyła młodzież z Grupy Rekonstrukcji Historycznej Powstania Warszawskiego „Zgrupowania Radosław”. Członek grupy i licealista warszawski Wojciech Hryszkiewicz twierdzi, że należy częściej organizować tego typu imprezy – sam będzie zachęcał swoich znajomych do odwiedzenia Muzeum Woli. – Utożsamiam się z tym miastem i uważam, że jest to bardzo ważna część historii, więc należy o niej pamiętać – powiedział.

**Katarzyna Zientek**

Muzeum Woli jest Oddziałem Muzeum Historycznego m.st. Warszawy. Mieści się przy ul. Srebrnej 12. Wystawa jest czynna od 3 lipca do 13 września w godzinach: wtorki, czwartki: 11.00–18.00; środy, piątki: 10.00–15.30; soboty, niedziele: 10.00–16.00 (z wyjątkiem 11 i 12 lipca, 8, 9 i 15 sierpnia oraz 5 i 6 września).

zaproszenia

## Poradnie rodzinne – również w wakacje

W czasie wakacji wiele poradni rodzinnych, ze względu na urlopy, zawiesza swoją działalność. Jednak są i takie, które pełnią dyżury – przyjmują chętnych przez sierpień i wrzesień. W diecezji praskiej jest ich kilkanaście. Pełny wykaz poradni, z adresami, telefonami i godzinami przyjęć, można znaleźć na stronie internetowej praskiej kurii: [www.diecezja.waw.pl](http://www.diecezja.waw.pl).

## Do San Giovanni Rotondo

Parafia Matki Bożej z Lourdes organizuje pielgrzymkę do San Giovanni Rotondo. Pielgrzymka będzie trwać od 14 do 21 września. Chętni proszeni są o kontakt telefoniczny: (022) 6195117 – dom zakonny; (022) 6193221 – parafia.

## Na kanonizację

Parafia św. Jakuba przy pl. Narutowicza organizuje wyjazd na kanonizację abp. warszawskiego Zygmunta Szczęsnego Felińskiego. Uroczystość odbędzie się 11 października w Rzymie. Pielgrzymka będzie trwać od 7 do 17 października. Informacja oraz zapisy na wyjazd do Rzymu (m.in. do grobu Jana Pawła II) w kancelarii parafialnej (najlepiej w środę).

## Wczasy dla seniorów

Urząd Dzielnicy Ochota oraz PKPS organizują dla seniorów wczasy na działkach. Zgłoszenia i informacje pod numerami telefonów: (022) 659 74 45; (022) 42 44 212; 0 602 245 657; 0 605 242 843. Terminy: I turnus: 6–17 lipca; II turnus: 20–31 lipca; III turnus: 3–14 sierpnia; IV turnus: 17–28 sierpnia.

## Lipiec ze św. Krzysztofem

Wzorem lat ubiegłych w „Księgarni na Miodowej” przez cały lipiec trwa akcja „Na dobrej drodze...Święty Krzysztofie, módl się za nami”. Kierowcy i podróżujący w księgarni przy ul. Miodowej 17/19 mogą nabyć m.in. dewocjonalia dla podróżujących – breloki, smycze, figurki św. Krzysztofa, naklejki, audiobooki, płyty CD z modlitwami dla kierowców, dekalog dla kierowców, różne wzory obrazków i pocztówek, a także mapy i przewodniki turystyczne. Każdy, kto przyjedzie do „Księgarni na Miodowej” rowerem, otrzyma w prezencie specjalną nalepkę ze św. Krzysztofem.